Nr. 155! Kraków, Poniedziałek 27 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

W miejscu ... 36 kor. 80 h. | 14 kor. 40 h. | 7 kor. 20 h. | 2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt. 36 — | 18 — | 9 — | 3 —
z dwurazową ... 43 — | 21 · 50 | 10 · 80 | 3 · 60
W Państwie Niemieckiem ... 48 — | 24 — | 12 — | 4 —
W innych państwach ... 60 — | 30 — | 15 — | 5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr. 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hapeasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bochstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Szczyrbaba. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 marca.

Urzędowo donoszą dnia 26 marca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

W rosyjskich sprawozdaniach omówione walki koło Łatacza nad Dniestrem przedstawiają naturalnie tylko utarczki straży przednich. Z naszej strony idzie o wojska wywiadowcze, które przy zbliżaniu się silniejszych nieprzyjacielskich oddziałów naturalnie mają powracać do głównych pozycyj. Ataku na główne pozycye armii Pflanzera-Baltina wogóle nie próbowali Rosyanie w ubiegłym tygodniu.

Włoski teren wojenny.

Nieprzyjacielska artylerya utrzymywała płaskowzgórze Doberdo, odcinek Fella i poszczególne pozycye na froncie tyrolskim w ogniu.

Na wschód od przełęczy Ploecken wtargnęły nasze wojska do włoskiej pozycyi koło Marter. W dolinie Sugana odparto nieprzyjacielski atak.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 27 marca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 26 marca:

Zachodni teren wojenny.

Wczoraj stwierdzono dobry skutek wysadzenia miny, dokonanego poprzedniej nocy na północny wschód od Vermelles. W leju powstałym wskutek wysadzenia leży jedno nieprzyjacielskie pancerne stanowisko obserwacyjne.

Kilka angielskich rowów strzeleckich zniszczono. — Na północny zachód od Neuville podjął mały niemiecki oddział, po szczęśliwem wysadzeniu miny, atak wywiadowczy ku nieprzyjacielskiej pozycyi i wrócił według planu z pewną liczbą jeńców. — Francuska próba ataku przy pomocy gazu w okolicy fortu De la Pompelle na południowy wschód od Reims pozostała bez wyniku.

W Argonach i nad Mozą walka artyleryi miejscami stała się znów bardzo gwałtowna. Nocne walki przy pomocy środków do walki zblizka w lesie Caillette na południowy wschód od warowni Douaumont wzięły obrót korzystny dla naszych wojsk.

Za pomocą obszernego wysadzenia miny na północny wschód od Celles w Wogezach nieprzyjaciel wyrządził sobie sam szkodę. Nasze stanowisko było nieuszkodzone. — Pod St. Quentin wpadł w nasze ręce nieuszkodzony angielski dwupłaszczyznowiec. — Samolot francuski spadł po walce powietrznej w lesie Caillette i rozbił się.

Wschodni teren wojenny.

Rosyanie nie powtórzyli wczoraj swoich ataków na przyczółek mostowy Jakobstadtu i na północ od Widzów. Kilka w ciągu dnia podjętych ataków na południowy zachód i na południe od Dyneburga rozbiło się w naszym ogniu już w znacznej odległości od naszych przeszkód. — Na nasz front na północny zachód od Postaw i między jeziorami Narocz i Wiszniew podjął nieprzyjaciel ponownie w nocy znacznemi siłami atak, ale bez skutku i wśród wielkich ofiar. Na północny zachód od Postaw wzięliśmy do niewoli jednego oficera i 155 żołnierzy.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Z dwóch okrętów gniazdowych (Mutterschiffe), którym towarzyszyły eskadra krążowników i antytorpedowców, wzleciało wczoraj rano pięć angielskich hydroplanów. Trzy z nich, w tem jeden samolot bojowy, zmuszono do wylądowania dzięki wczesnemu uwiadomieniu służby obrończej. Wylądowały na wyspie Sylt i na wschód od niej. Załoga, 4 angielskich oficerów i jeden podoficer dostali się do niewoli. Bomby zostały rzucone tylko w okolicy śluzy Hoyer, ale nie wyrządziły szkody.

Naczelne kierownictwo armii.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 23 marca:

W okolicy Friedrichstadu zdobyły nasze oddziały wywiadowcze, które przekroczyły Dźwinę, nieprzyjacielski karabin maszynowy. W odcinku Jakobstadu przedsięwzięli Niemcy dużemi siłami przeciwataki koło Augustinhof (25 km. na północny zachód od Jakobstadu), które skutecznie odparliśmy. Na północny zachód od jeziora Warsung (7 km. na południowy wschód od Buschhof) rozwija się nasz atak dalej. W okolicy Dyneburga posunęły się nasze wojska naprzód, odparłszy przedtem kilka nieprzyjacielskich przeciwataków. W okolicy na południe od Dyneburga trwa walka dalej.

W okolicy na północ od Widzów i na północny zachód od jeziora Sekly (4 km. na północny wschód od Widzów) i w odcinku Meszkele-Klipy (1 km. na południe od Meszkele) bardzo zacięta walka. Miejscami walczono na bagnety.

W nocy na 23 marca nasze wojska mimo silnego ognia nieprzyjacielskiego wymusiły dojście do wszystkich linij przeszkód nieprzyjaciela. W odcinku Klipy odparto niemiecki przeciwatak. Nasza artylerya na wielu miejscach utrzymuje ogień na pozycye nieprzyjaciela i przeszkadza mu w naprawianiu zrządzonych szkód. Między jeziorami Narocz i Wiszniew trwa walka dalej. Nasze wojska wyrzuciły nieprzyjaciela z lasku w okolicy Bliźników i Mokrzyc (tuż na południe od jeziora Narocz), który to lasek był silnie ufortyfikowany i opleciony gęsto przeszkodami z drutu. Według dodatkowych wiadomości, w ciągu walk od 18 marca do 21 wzięły nasze wojska do niewoli: w okolicy na północny zachód od Postaw 2 oficerów i 160 żołnierzy, nad jeziorem Narocz 18 oficerów i 1255 żołnierzy, oprócz tego zdobyliśmy 18 karabinów maszynowych, 26 dużych i 10 małych aparatów do rzucania bomb, dwa miotacze min, jedną haubicę 15 cm., cztery reflektory, 637 karabinów, pakę z 300 granatami ręcznymi i 12 wozów municyjnych piechoty.

Dalej na południe aż do okolicy lasów i w Galicyi na wielu miejscach wymiana ognia.

Wiedeń, 27 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z 25 marca:

W odcinku frontu Rygi walka artyleryi i piechoty. W odcinku Jakobstadtu nasze wojska rozszerzyły swoje sukcesy na południowy wschód od Augustinhofu. Zdobyły one po gwałtownej walce obwarowaną część wsi Putacz (3 klm. na południowy wschód od Augustinhofu) i odbiły kilka gwałtownych niemieckich kontrataków. Na lewem skrzydle odcinka Jakobstadtu na południe od Lievenhof rozwinęły się walki piechoty.

W odcinku Dyneburga posunęły się nasze wojska naprzód umacniając miejscami zdobyty teren. Na południe od Widzów zaatakowały nasze wojska stanowisko nieprzyjacielskie w okolicy na północny zachód od jeziora Sekly. Mimo bardzo gwałtownego nieprzyjacielskiego ognia artyleryjskiego udało się naszym wojskom przezwyciężyć kilka linii przeszkód. — Niemcy stosowali naboje eksplodujące. Na północny wschód od Postaw przeszkodziły nasze baterye celnym ogniem próbom nieprzyjaciela, by pod osłoną śnieżycy naprawić przeszkody zniszczone przez nasz ogień. Dalej na południe aż do bagien rokitnieńskich i tam także, trwa walka ogniowa. W niektórych odcinkach panował żywy ogień artyleryi. W Galicyi sytuacya niezmieniona.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 26 marca.

Doniesienie agencyi telegraficznej Milli. Sprawozdanie głównej kwatery tureckiej:

Z rozmaitych frontów niema wiadomości ważniejszych.

Konferencya gen. Mackensena z Radosławowem.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 27 marca.

Marszałek polny Mackensen w przejeździe do Konstantynopola odbył na dworcu kolejowym jednogodzinną konferencyę z Radosławowem.

Wojna włoska-niemiecka?

Lugano, 27 marca.

»Zürcher Post« donosi z Lugano:

Włoskie koła, dobrze poinformowane, twierdzą, że **już w najbliższym czasie**, na podstawie uchwał wspólnej konferencyi państw koalicyi w Paryżu, **Włochy wypowiedzą wojnę Niemcom.** Jak się zdaje, ostatnia włoska rada gabinetowa zajmowała się tą sprawą, która będzie również **najważniejszym przedmiotem obrad konferencyi w Paryżu.**

Salandra i Sonnino **bardzo niechętnie ustępują** pod naciskiem sprzymierzeńców i domagają się wzamian **sowitych nagród.**

Bombardowanie Belfortu.

Strasburg, 27 marca.

»Strassburger Post« donosi:

Ponieważ Francuzi ostrzeliwali miejscowości położone poza frontem niemieckim, więc dla odwetu artylerya niemiecka **ponownie ostrzeliwała Belfort ciężkimi granatami.** Poraz pierwszy bombardowane były przy tej sposobności **forty** wspomnianej twierdzy.

Rozkaz dzienny gen. Joffre'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 27 marca.

Doniesienie Agencyi Havasa: W pierwszej połowie marca wystosował generał Joffre następujący rozkaz dzienny do armii w Verdun'ie: »Trzy tygodnie wytrzymujecie najstraszniejsze ataki, jakie nieprzyjaciel dotąd przeciw nam przedsięwziął. Niemcy, które liczyły na sukces swego natężenia i spodziewały się przez zajęcie Verdun'u przekonać kraje neutralne o przewadze niemieckiej, zrobiły swe obliczenie bez was. Potraficie wydrzeć Niemcom zwycięstwo. Mamy nadmiar amunicyi, liczne rezerwy, a szczególnie wy macie wiarę w los republiki. Kraj zwraca swój wzrok na was. Będziecie należeli do tych, o których będzie się mówiło: Oni zamknęli Niemcom drogę do Verdun'u«.

Niemieckie łodzie podwodne pod Liverpoolem.

Kopenhaga, 27 marca.

Ruch okrętowy z Liverpoolu **musiał być często przerywany** ostatnimi czasy. Podróżni, którzy przybyli tutaj z Anglii, twierdzą, że powodem tych przerw jest **pojawienie się niemieckich łodzi podwodnych** na tamtejszych wodach. Niedawno parowiec płynący z Bergen **został zatopiony koło wybrzeża angielskiego.**

Odjazd Salandry do Paryża.

Lugano, 27 marca.

Przedwczoraj wieczorem wyjechał **Salandra do włoskiej kwatery wojennej,** ażeby porozumieć się z królem **przed podróżą do Paryża.** Na dworzec w Rzymie odprowadzili Salandrę ambasador francuski Barrère, ministrowie: Sonnino, Carcano, Barzilai i Orlando, tudzież generał d'Allolio.

Ustąpienie gabinetu greckiego?

Genewa, 27 marca.

»Nouvelliste« (Lyon) donosi z Aten:

Gabinet Skuludisa ustąpi, a miejsce jego zajmie **gabinet Zaimisa.** Atoli Zaimis zatrzyma **tylko miejsce dla Venizelosa,** który wkrótce **obejmie rządy.** Parlament zostanie **ponownie rozwiązany.**

Głodowa taktyka Anglii.

Lugano, 27 marca.

Jak donosi »Secolo« z Kairu«. władze angielskie wydały w Aleksandryi obwieszczenie w języku arabskim, zabraniające pod karą śmierci zabierania na podróż przez kraje **bractwa Senussi** więcej żywności, niż potrzebuje każdy podróżny dla swojej osoby. Nie wolno także przewozić tam żadnych środków żywności, ani innych towarów. Plemię Aula Ali, ginące z głodu, **poddało się Anglikom.**

Czwarta pożyczka wojenna w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 marca.

Biuro Wolffa donosi: Według nadeszłych dotychczas sprawozdań, na czwartą niemiecką pożyczkę wojenną subskrybowano **dziesięć miliardów 667 milionów marek.**

Berlin, 27 marca.

Cesarz niemiecki wystosował telegram do sekretarza skarbu Helfericha, w którym wyraża podziękowanie i życzenia dla niego i dla tych wszystkich, którzy przyczynili się do tak wspaniałego powodzenia czwartej niemieckiej pożyczki wojennej. Cesarz podnosi w telegramie, że naród, który, ożywiony takim duchem, stoi jak jeden mąż przeciw atakom wrogów, może w zaufaniu na Boga oczekiwać w pełni nadziei zwycięstwa swej sprawiedliwej sprawy.

Także cesarzowa niemiecka wysłała telegram do sekretarza Helfericha, w którym wyraża radość z powodu wspaniałego rezultatu czwartej pożyczki wojennej.

Włoska rada gabinetowa.

Lugano, 27 marca.

Dnia 24 bm. odbyła się w Rzymie trzygodzinna rada gabinetowa przy współudziale wszystkich ministrów. Urzędowych komunikatów nie ogłoszono. »Agenzia Nationale«, donosząc o tem, dodaje uwagę, że dwie ostatnie włoskie rady gabinetowe **będą mieć historyczne znaczenie.**

Roztrząsano **sprawę kursów i ceł,** a to w związku z zamierzoną konferencyą gospodarczą. w Paryżu. Zamianowano przedstawiciela Włoch dla tej konferencyi, ale nazwisko jego nie jest dotąd znane. Następnie zawiadomił Sonnino gabinet **o ugodzie z Francyą w sprawie Maroka i z Anglią w sprawie Egiptu.**

Zamach morderczy Chwostowa na Rasputina.

Sztokholm, 26 marca.

»Russkija Wiedomosti« donoszą na podstawie sądowych aktów procesowych:

Minister Chwostow przyrzekł osławionemu Rżewskiemu 60.000 rubli nagrody za zamordowanie Rasputina i przyrzeczenie to dał na piśmie. Rżewski udał się do mnicha Iliodora, mieszkającego w Chrystyanii, ażeby go pozyskać dla tego planu. Iliodor, wróg Rasputina, podał Rżewskiemu pięciu mieszkających w Petersburgu fanatyków, którzy nadawali się do spełnienia tego zamachu. Rżewski powrócił do Petersburga i załatwił sprawę z najętymi mordercami, a Chwostow wystawił czek na 60.000 rubli.

Ale zamach został zdradzony dzięki przypadkowi. Inny agent tajnej policyi, Simonowicz, przybył w odwiedziny do Rżewskiego, który mieszkał u swojej kochanki. Rżewski właśnie miał z kochanką niesłychanie gwałtowną kłótnię. Rozwścieczona niewiasta zdradziła plan zamachu.

Simonowicz natychmiast udał się do Rasputina i powiedział mu, że pewna przychylnie usposobiona dla niego pani z wysokich sfer radzi mu, ażeby natychmiast opuścił Petersburg. Równocześnie pani owa zwróciła się do władz wojennych o opiekę nad Rasputinem. Władze wojskowe zarządziły u Rżewskiego rewizyę i znalazły u niego pisemne zlecenie co do mordu, czek na 60.000 rubli i 5 rewolwerów.

Rżewski został uwięziony i przyznał się do zamierzonego zamachu. Tymczasem atoli ochrana uwięziła Simonowicza, zarzucając mu, że pomógł oficerowi austryackiemu do ucieczki. Po 14 dniach aresztu został Simonowicz zasądzony na wydalenie z Petersburga. Zanim to nastąpiło, Simonowicz otrzymał własnoręczny list od prezydenta gabinetu Stürmera, zarządzający jego uwolnienie. Mimo to Simonowicza wywieziono do gubernii twerskiej, natomiast Rżewski został wypuszczony na wolność.

Kwestya meksykańska.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 27 marca.

»Frankfurter Ztg.« donosi: Dzienniki nowojorskie donoszą, że wojska, wysłane na ściganie Villi, **zbliżyły się już do niego i zapewne za dwa dni go ujmą.**

Lansing oświadczył, że wielkie interesy kapitalistyczne są w tem zaangażowane, żeby ludność po jednej i po drugiej stronie pozyskać dla planu **zupełnego uspokojenia lub podbicia Meksyku.**

Gen. Mackensen w Konstantynopolu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 27 marca.

W piątek odbyła się na cześć polnego marszałka Mackensena herbata w niemieckim domu »Teutonia«. Między obecnymi znajdował się niemiecki ambasador hr. Wolf Metternich, wszyscy funkcyonaryusze niemieckiej ambasady i konsulatu, najwybitniejsi członkowie tutejszej niemieckiej kolonii oraz zastępcy kół niemieckiej armii i marynarki z admirałem Souchon na czele.

Na przemowę prezydenta »Teutonii« pułkownika Bischoffa odpowiedział Mackensen: »Kochany Bóg był ze mną, resztę zdziałali moi żołnierze. W porównaniu z oddaniem się, jakie okazali moi żołnierze, jest mój udział w sukcesach znikomo mały. Szczęście dotąd mi było wiernem i mam nadzieję, że będzie mi także w przyszłości sprzyjało. Największa podzięka należy się jednak naszemu Bogu za jego kierownictwo«.

Dziękując za powitanie dodał Mackensen: »Gdym wczoraj w Adryanopolu a dziś w Konstantynopolu widział radość, pytałem siebie: dlaczego radość ta właśnie koncentruje się około mojej osoby. Sądzę, że dlatego, iż ja przybywam jako zastępca niemieckości. To, to samo co my z słuszną dumą przeżywamy na całym Bałkanie, ma swe źródło w tem, iż narody bałkańskie mają najzupełniejsze zaufanie do wierności i oddania się Niemców. Mam nadzieję, że wszyscy Niemcy na Bałkanach i w Turcyi tę wiarę w niemiecką wierność po wszystkie czasy utrzymają«.

Konstantynopol, 27 marca.

Wczoraj wieczorem odbyło się w pałacu Yildis przyjęcie galowe na cześć marszałka polnego Mackensena, na którem byli obecni niemiecki ambasador, prezydenci Izby i Senatu, wielki wezyr, ministrowie: spraw zagranicznych, wojny i spraw wewnętrznych, kilku wyższych oficerów niemieckich pozostających w służbie tureckiej oraz inne osobistości. Sułtan był ubrany w uniform generała marszałka polnego armii niemieckiej. Po przyjęciu rozmawiał sułtan z marszałkiem Mackensenem.

Konferencye parlamentarzystów austryackich i węgierskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 27 marca.

Swobodna pogadanka niemieckich parlamentarzystów z Austryi z węgierskimi parlamentarzystami, która się zaczęła 31 stycznia w Budapeszcie, teraz odbywa się w dalszym ciągu w Wiedniu. Na pogadankę przybyli oprócz niemiecko-narod. posłów także chrześć. socyalni, i kilku członków Izby panów, po stronie węgierskiej oprócz członków narodowo społecznej partyi pracy także członkowie opozycyi. Prezes klubu niemiecko-narodowego dr Gross powitał zebranych parlamentarzystów i podkreślił, że podczas gdy węgierskie i niemieckie wojska z równem bohaterstwem, pogardą śmierci i ofiarnością zwalczają wspólnego nieprzyjaciela, tak że wewnątrz powinien być przywrócony pokój między kierującymi narodami obu państw gwoli szczęścia i zwycięstwa tych państw i całej monarchii. Były węgierski minister oświaty Berzewiczy wskazał na konieczność utrzymania dualizmu, który także w tej wojnie świetnie się spisał. Ugoda gospodarcza nie powinna żadnej części skrzywdzić na korzyść drugiej, obie strony muszą być pod względem gospodarczym silne, gdyż tylko wtedy oprą się burzom, które im grożą ze wszystkich stron. — Potem odbyła się żywa dłuższa pogawędka. Pogadanki zapewne jutro będą się dalej toczyły.

Wydział Krajowy wobec odbudowy Galicyi.

Jedną z największych rubryk szkód wojennych w Galicyi stanowi olbrzymie zniszczenie objektów przemysłu drzewnego. W rachubę wchodzą tu zabudowania publiczne i prywatne, oraz ich części jak drzwi, okna, podłogi i t. p. Galicya jest pod względem produkcyi przygotowana na olbrzymie zapotrzebowania drzewa i jego przetworów. Natomiast daje się odczuwać niebywały brak tartaków i narzędzi do przeróbki surowca oraz odpowiednio urządzonych suszarni. Praca ręczna absolutnie nie wystarczy, aby podołać olbrzymiemu zapotrzebowaniu przemysłu drzewnego. To też galicyjski Wydział krajowy zajął się pilnie tą sprawą. Jak donosi lwowska »Gazeta Wieczorna«, Wydział krajowy po przeprowadzeniu dłuższych i dokładnych studyów nad tą ważną dla kraju sprawą dał inicyatywę budowy w Galicyi hal maszynowych, które byłyby zaopatrzone w odpowiednie przyrządy n. p. piły i t. d. i przerabiały surowiec. Hale maszynowe w formie spółek warsztatowych lub przedsiębiorstw publicznych będą więc umożliwiały cieślom, kołodziejom i innym rękodzielnikom wykonywanie zamówionych robót, wchodzących w zakres przemysłu drzewnego. Koszt urządzenia jednej hali maszynowej wynosić będzie około 25 tysięcy koron. Hale maszynowe będą zaopatrzone w doskonałe przyrządy maszynowe, ewentualnie będą pędzone prądem elektrycznym. Opiekę nad urządzonemi halami będzie sprawować krajowy patronat przemysłowy, zaś koszta budowy i wydzierżawienia budynków pokryje Wojenny Zakład kredytowy i Centrala handlowa. Według projektu Wydziału krajowego **utworzonych będzie 12 takich hal maszynowych,** których ogólne koszta urządzenia będą wynosić około 300 tysięcy koron. Suma ta ma być pokrytą ze subwencyi rządu, który już otrzymał szczegółowy memoryał w tej sprawie ze strony Wydziału krajowego.

Sądzić należy, że rząd centralny uzna potrzebę utworzenia hal maszynowych w Galicyi i przyzna całą kwotę na ich odbudowę. Gdyby to jednak nie mogło nastąpić, Wydział krajowy prosi rząd równocześnie o pożyczkę i we własnym zarządzie utworzy to tak ważne hale maszynowe dla przetworu surowca drzewnego.

W najbliższym czasie hale maszynowe mogą być otwarte **w Krakowie i we Lwowie.** Rokowania z lwowskim instytutem technologicznym są na najlepszej drodze i przy nim powstałaby też hala maszynowa.

Memoryał w tej doniosłej sprawie otrzymało ministerstwo robót publicznych, minister dla Galicyi i Koło polskie.

KRONIKA.

Kraków, 27 marca.

Przyjazd brygadyera Piłsudskiego do Krakowa. Dzisiaj przyjeżdża do Krakowa brygadyer Piłsudski. We wtorek o godz. 11 przed południem złoży on wizytę Naczelnemu Komitetowi Narodowemu i będzie powitany przez Ligę kobiet. Po południu we wtorek będzie zwiedzał szpitale, a o godz. 7 wieczorem pożegnować go będzie prezes N. K. N. obiadem w hotelu Saskim.

We środę po południu zwiedzi brygadyer Piłsudski wystawę Legionów w pałacu sztuki, a wieczorem będzie na przedstawieniu w teatrze miejskim.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. — W cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. p. t.: „Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski", odbędzie się w poniedziałek dnia 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Uniwersytecie Jagiellońskim wykład dra Beresa, referenta Izby handlowej i przemysłowej na temat: „Zagadnienie bilansu handlowego Galicyi". — We wtorek i sobotę będzie miał dyrektor Kasy oszczędności Strzyżowski wykłady na temat: „Organizacya kredytowa w Galicyi". Dyr. Strzyżowski będzie mówił o bankach, kasach oszczędności, spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i o stowarzyszeniach kredytowych. — We czwartek dnia 30 b. m. wygłosi prof. dr Waleryan Klecki wykład p. t.: „Sprawa produkcyi mięsa w [illegible]".

Aprowizacya miasta. W biurze delegata p. dra Adama Fedorowicza odbyła się wczoraj zwyczajna tygodniowa konferencya członków „miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Omawiano bieżące sprawy, odnoszące się do obecnych stosunków aprowizacyjnych w Krakowie.

Mąki do gotowania i wypiekania chleba posiada gmina krakowska obecnie ilość wystarczającą. Na konferencyi podniesiono skargi na niektórych piekarzy z powodu wypiekania lichego chleba. O takich faktach należy zawiadamiać magistrat (wydział aprowizacyjny), który we własnym zakresie surowo winnych ukarze, nadto każdą taką sprawę oddaje sądowi. Z drugiej strony należy zaznaczyć, że obecnie odbywa się codziennie kontrola 14 piekarń krakowskich z ramienia magistratu. Kontrolerzy przedkładają codziennie sprawozdania z odbytych rewizyj i ze stanu wypiekanego pieczywa.

Przykro przedstawia się sprawa z ziemniakami. Z Królestwa Polskiego dowóz jest zakazany, z okolicy Krakowa włościanie dowożą ziemniaki w bardzo małej ilości, gdyż w mieście obecnie bez kart nie mogą otrzymać ani cukru, ani mąki, a konsumcya tego artykułu wzrasta. Ażeby zapobiedz brakowi tego artykułu, za interwencyą delegata dra Fedorowicza gmina krakowska w dniach najbliższych otrzyma 10 wagonów ziemniaków z powiatu bocheńskiego, a 20 wagonów z powiatu rzeszowskiego. W Królestwie w ostatnich dniach władze zapewniły wywóz 200 wagonów ziemniaków dla Śląska, Moraw i Wiednia, Kraków otrzyma stamtąd ziemniaki, ale dopiero później. Prawdopodobnie ceny ziemniaków pójdą w górę, z tem trzeba się już wkrótce liczyć.

Według fachowych obliczeń, cukru w Krakowie nie powinno brakować. Chwilowy brak spowodował masowy wykup tego artykułu przez publiczność. W najbliższej przyszłości stosunki na targu cukrowym ułożą się już normalnie; z dniem 1 kwietnia b. r. obowiązywać będzie już we wszystkich galicyjskich miastach i miasteczkach karta cukrowa na 1 250 gramów.

Owoców strączkowych posiada gmina jeszcze dostateczne zapasy (groch, fasola), a nowe zapasy nadejdą wkrótce.

Dowóz mleka do Krakowa w ostatnich czasach zmniejszył się o 400—500 litrów dziennie. Dowóz ten poprawi się znaczniej dopiero wtedy, gdy krowy wyjdą na świeżą paszę.

Ceny jaj idą szybko w górę, dowóz ich do miasta zmniejszył się. Konferencya uchwaliła zwrócić się do namiestnictwa galicyjskiego, ażeby gmina krakowska otrzymała upoważnienie do wyłącznego zakupu jaj z sąsiednich gmin dla mieszkańców na przestrzeni miasta, oraz ażeby wydano bezwarunkowy zakaz dalszego wywozu jaj z Galicyi.

O braku soli niema zupełnie mowy. Pogłoski o braku soli w Wieliczce i Bochni są zgoła bezpodstawne, kopalnie te stale dostarczają zapasów soli, ile tylko odbiorcy zażądają. Sztuczny „run" na sól w Krakowie w zeszłym tygodniu wywołały nieuzasadnione i nawet plotki, pozbawione zupełnie wszelkiej podstawy.

Braku kawy nie będzie w Austryi. Zapewnienie takie dali importerzy wiedeńscy, którzy się zobowiązali dostarczyć z krajów neutralnych dla monarchii ogromnych zapasów surowej kawy. Opowiadają, że z przeprowadzonej transakcyi 9 importerów wiedeńskich zarobiło olbrzymie sumy.

Obrady zarządu głównego T. S. L. Przed obchodem święta obradowali w Krakowie członkowie zarządu głównego T. S. L.; przewodniczył prezes dr Bandrowski. Na posiedzeniu omówiono sprawozdanie z działalności T. S. L. w latach 1914 i 1915, oraz sprawozdanie finansowe za ten sam czas. Szczegółowo także omawiano sprawę szkół ludowych i postanowiono domagać się ponownie [illegible] T. S. L. Na posiedzeniu [illegible].

Z zadowoleniem należy podnieść, że wszystkie zakłady szkolne T. S. L. w Galicyi i na Śląsku funkcyonują prawidłowo przy licznej frekwencyi dziatwy polskiej.

Związek kredytowy Spółek rękodzielniczych. Wczoraj po południu w sali cechu rzeźników w Krakowie odbyło się konstytucyjne zgromadzenie Związku kredytowego Spółek rękodzielniczych, zwołane przez krajowy Patronat dla popierania rękodzieła i drobnego przemysłu. Na zebraniu było reprezentowanych 9 organizacyj kredytowych rękodzielniczych i fundusz krajowy. Z Krakowa obecni byli reprezentanci kasy kredytowej rękodzielniczej i przemysłowców, oraz [illegible] stolarzy, z prowincyi przedstawiciele kas kredytowych rękodzielniczych z Tarnowa, Nowego Sącza, Przemyśla, Jasła i Żywca.

Zebranie zagaił dyrektor dr Schoennet. Referat wygłosił p. Antoni Poznański, który wykazał potrzebę zorganizowania takiej instytucyi, jak Związek, który w przyszłości ma się stać najwyższą instytucyą dla krajowego rękodzieła i przemysłu.

Po dyskusyi uchwalono następnie statut Związku, poczem dokonano wyborów.

Do rady nadzorczej Związku weszli: imieniem krajowego Funduszu dr Władysław Jahl, jako prezes tej Rady, dr Józef Schoennet, dyrektor Patronatu jako wiceprezes, z ramienia organizacyj rękodzielniczych z Krakowa radca Witold Ostrowski, instruktor stowarzyszeń przemysłowych, Aleksander Jankiewicz z Nowego Sącza, Józef Kościółek z Tarnowa, Karol Janicki z Przemyśla i Stanisław Szymański z Jasła.

Do dyrekcyi Związku weszli: z ramienia krajowego Funduszu Antoni Poznański, referent krajowego Patronatu dla popierania rękodzieła, z ramienia organizacyi rękodzielniczych Wincenty Wajda i Jan Wolny z Krakowa, inżynier Jan Weber ze Lwowa (jako zastępca).

Dodatki drożyźniane urzędników prywatnych wolnę od egzekucyi. Z Wiednia donoszą: Rozporządzeniem cesarskiem z dnia 8 lutego b. r. uwolniono dodatki drożyźniane przyznane funkcyonaryuszom państwowym i kolejowym od egzekucyi. Postanowienie powyższe dotyczy także dodatków drożyźnianych, przyznanych funkcyonaryuszom przez przedsiębiorstwa prywatne i zakłady publiczne niepaństwowe, z powodu drożyzny wywołanej wojną. Dla funkcyonaryuszów prywatnych postanowienie to jest tem bardziej ważne, że kwota ponad 2000 koron, należąca do jego poborów, podlega egzekucyi. W niedzielę pojawiło się w „Wiener Zeitung" nowe rozporządzenie cesarskie, stwierdzające, że rozporządzenie wydane poprzednio w dniu 8 lutego b. r., dotyczy także dodatków drożyźnianych, przyznanych funkcyonaryuszom prywatnym, zatrudnionym w przedsiębiorstwach publicznych i prywatnych, oraz ich rodzinom.

Spadki po poległych żołnierzach. Wyszłe podczas wojny rozporządzenie cesarskie przynosi znaczne ulgi dla spadkobierców po poległych żołnierzach, które należy mieć na uwadze przy wdrażaniu postępowania spadkowego. Ulgi te tak się przedstawiają: Jeżeli dziedziczące osoby są z poległym w prostej linii spokrewnione, jak dzieci, wnuki albo pozostała małżonka, mogą być, jeżeli czysta pozostałość nie przekracza 20.000 K, od wszelkiej należytości spadkowej uwolnione. Przy czystej pozostałości od 20.000 do 50.000 K może być przepisana tylko czwarta część należytości, przy spadkach ponad 50.000 K połowa należytości. Ulgi te mogą być uzyskane nie tylko przy spadkach po poległych, ale także po zmarłych w szpitalach, wskutek ran odniesionych i chorób, których się żołnierze podczas wojny nabawili. Również spadkobiercy po zaginionych żołnierzach mogą uzyskać powyższe ulgi.

O darowanie należytości spadkowej lub jej zniżenie należy osobno prosić i prośby dokumentami uzasadnić. Może też notaryusz, załatwiając sprawy spadkowe, wstawić w akt prośbę strony o traktowanie spadku przy wymiarze należytości według powyższego rozporządzenia.

P. Wojciech Kossak, zaszczytnie znany artysta malarz, obecnie, jako rotmistrz ułanów pełniący służbę wojskową, otrzymał zaproszenie od cesarza Wilhelma do głównej kwatery, w celu wykonania historycznej kompozycyi, przedstawiającej cesarza Wilhelma konno w orszaku najwybitniejszych jego wodzów w obecnej wojnie. W piśmie, jakie w tej sprawie nadesłał do naszego artysty eksc. v. Plessen, gen. adjutant ces. Wilhelma, zaznaczono, że wedle przekonania cesarza, nikt lepiej temu zadaniu nie odpowie, jak p. Wojciech Kossak.

Podziękowanie komendy Legionów polskich. Generał Puchalski nadesłał imieniem komendy Legionów polskich pisemne podziękowanie szefowi firmy A. Hawelka, p. radcy ces. Franciszkowi Macharskiemu, za hojny dar upominków prowiantowych, nadesłanych legionistom na front bojowy.

Takież samo podziękowanie za dary, nadesłane przez rzeczoną firmę za pośrednictwem porucznika Hoffa menaży oficerskiej komendy Legionów, nadesłał imieniem komendy kap. Gawron.

Skutki bójki. Wczorajszej nocy wezwano lekarza pogotowia na ulicę Prochową do robotnika Feliksa Pasieki, którego w bójce pchnięto bagnetem w brzuch. Ciężko rannego Pasiekę odwieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

Wybuch naboju. Lekarz pogotowia opatrzył wczoraj robotnika Antoniego Sasa, który bawił się nabojem karabinowym, nagle nabój ten eksplodował i pokaleczył ciężko Sasa po rękach i twarzy.

Egzaminy sędziowskie w Ołomuńcu. Prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego, przebywającego nadal w Ołomuńcu, podaje do wiadomości, że w czasie od 28 kwietnia do 28 maja będą się odbywały w lwowskim *wyższym sądzie krajowym w Ołomuńcu* egzamina sędziowskie.

Z kraju.

W rocznicę kapitulacyi Przemyśla. Dnia 22 b. m., w rocznicę kapitulacyi Przemyśla, odbyło się w katedrze przemyskiej nabożeństwo żałobne za wszystkich poległych w obronie twierdzy żołnierzy.

Wyroki sądów wojskowych i konfiskata majątków. „Gazeta Lwowska" z 25 b. m. ogłasza: Wyrokiem sądu dywizyjnego w Wiedniu skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, zamienioną następnie na karę dożywotniego ciężkiego więzienia za zbrodnie zdrady głównej i współwinę w zbrodni przeciw sile zbrojnej państwa: były doktór prawa i adwokat Cyryl Czerlunczakiewicz, kandydat adwokacki i poseł do Rady państwa Dymitrij A. Markow, b. radca sądu kraj. wyższego we Lwowie i poseł do Rady państwa Włodzimierz Kuryłowicz, były doktór praw i adwokat Iwan Howora Sas Drohomirecki, włościanin Tomasz Dziakow z Werbiża (pow. [illegible]wowski), ślusarz Gabryel Mulkiewicz z Kamionki Strumiłowej.

Wyrokiem sądu polowego przy komendzie niemieckiej armii południowej skazany został na karę trzyletniego ciężkiego więzienia Iwan Sahajlak ze Swaryczowa za zbrodnię przeciw ustawom wojskowym, a wyrokiem sądu polowego komendy przyczółka mostowego w Przemyślu za zbrodnie przeciw ustawom wojskowym na karę śmierci, zamienioną następnie na 12-letnie, ciężkie, obostrzone więzienie Iwan Pogóralski z Bykowa pod Przemyślem.

Sąd krajowy karny zarządził wobec tego, celem zabezpieczenia roszczeń państwa o odszkodowanie, zajęcie i zabezpieczenie położonego w Austryi majątku wszystkich wyżej wymienionych skazanych.

Z Królestwa Polskiego.

Z Warszawy. (Racye żywności. — Uczczenie pamięci Stan. Rotwanda. — Hojny zapis stypendyalny. — Wystawa graficzna. — Ofiara Banku dyskontowego.) Pisma warszawskie donoszą: Według dokonanych już obliczeń, racye żywności dla każdego mieszkańca Warszawy wynosić będą dziennie: ziemniaków 400 gramów, kaszy i grochu 30 gr., mąki 115 gr., mięsa 15 gr., tłuszczów 10 gr., soli 10 gramów, razem 580 gram. czyli 1½ funta pokarmów stałych otrzymywać będzie za kartkami każda osoba. Właściwe władze przesłały już komitetowi obywatelskiemu przytoczone cyfry, które obowiązywać zaczną prawdopodobnie już od przyszłego tygodnia.

Rada i zarząd Banku zachodniego, pragnąc uczcić pamięć Stanisława Rotwanda, b. prezesa Banku, ofiarowała zebrany przez członków z dobrowolnych deklaracyj fundusz stypendyalny w kwocie 20.000 rubli. Odsetki od tego funduszu w sumie 1.200 rubli rocznie będą przeznaczone na stypendyum dla wychowańca szkół handlowych Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy, których zmarły był prezesem, na wyższe wykształcenie się w zawodzie ekonomicznym zagranicą, w specyalnym wyższym zakładzie naukowym, a następnie podczas rocznej praktyki zawodowej również zagranicą.

Zmarły przed 2 miesiącami Albert Krongold zapisał cały swój majątek, wynoszący 80 do 100 tysięcy rubli, na rzecz gminy, jako wieczysty fundusz, którego procenty mają być przeznaczone na stypendya.

W dniu 25 b. m. otwartą została w lokalu Tow. przyjaciół sztuk graficznych wystawa prac graficznych Leona Wyczółkowskiego, mistrza grafiki polskiej. Jest to pierwsza z szeregu projektowanych przez Towarzystwo wystaw miesięcznych, poświęconych wyłącznie temu świetnemu, a tak niestety mało u nas spopularyzowanemu polskiemu odłamowi sztuki.

Bank dyskontowy warszawski, kierując się pobudkami obywatelskiemi, złożył na ręce księcia Lubomirskiego sumę 12.795 rb., stanowiące zysk Banku z udziału w finansowaniu 10-milionowej pożyczki miejskiej. Zysk z pierwszej pożyczki Bank również złożył na cele publiczne.

Z żałobnej kroniki Legionów. »Gazeta Polska« donosi: Lekarz Legionów, porucznik Wilhelm Ehrlich, zmarł w Królestwie, jako ofiara choroby zakaźnej. Urodzony w Jarosławiu, po odbytej praktyce dentystycznej we Francyi i Niemczech, osiadł bł. p. Ehrlich w Krakowie, gdzie wspólnie z radcą dworu Borzemskim prowadził rozległą praktykę dentystyczną. Z legionisty dobił się zmarły sumiennością i mrówczą pracą godności lekarza-porucznika Legionów. Jako legionista-szeregowiec odbył odwrót z pod Demblina, a następnie kampanię karpacką. Wesoły, pełen życia młodzieniec, znany był w Krakowie, a rozległa praktyka świadczyła dobitnie o zdolnościach zmarłego. Ojczyźnie, którą tak ukochał, złożył w ofierze młode życie. — Cześć jego pamięci!

Z Radomia. (Nazwy szkół elementarnych. — Powszechne wykłady uniwersyteckie). Rada szkolna miasta Radomia postanowiła ponadawać nazwy poszczególnym szkołom elementarnym miejskim. Mianowicie postanowiono nazwać: 1) szkołą im. T. Kościuszki — szkołę przy ulicy Dzierzkowskiej 9; 2) im. Staszyca-Górna 9; 3) Komarskiego — Lubelska 64; 4) im. Kołłątaja — Piaski 26; 5) im. Orzeszkowej (wyznaniową żydowską) — Rajtszula 6; 6) im. Długosza — Rajtszula 14; 7) im. Kochanowskiego — Lubelskie Górki 13; 8) im. Mickiewicza — Lubelska 30; 9) im. Czackiego — Długa 10; 10) im. Kraszewskiego — Spacerowa 16 i 20; 11) im. Reja — ewangelicką wyznaniową; 12) im. Prusa — Młodzianowska 2.

Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich w Krakowie projektuje urządzenie w Radomiu wykładów naukowych popularnych. Wykłady rozpoczną się w pierwszej połowie kwietnia. Projektowany jest przyjazd pp. pr.: M. Siedleckiego, E. Romera, Heinricha, Sawickiego, T. Szydłowskiego, Bujaka, Morozewicza i Kopery.

Z Łodzi. (Państwowy instytut hygieniczny). — Hojna ofiara).

W tych dniach uruchomiony został w Łodzi państwowy instytut hygieniczny. Kierownikiem instytutu jest pruski lekarz okręgowy, dr Wolf. Nowa instytucya dzieli się na dwa oddziały. Oddział państwowy chemiczny zatrudnia dwóch lekarzy niemieckich, jako przedstawicieli oddziału: dra Shielego i dra Leonharda oraz 2 chemików polskich: dra Rozenbauma i dra Albrechta. Oddział ten służy głównie kontroli produktów żywnościowych na terenie okupacyjnym po lewej stronie Wisły. Drugi oddział bakteryologiczny posiada dwie sekcye, które badają żywność z okręgów lewej strony Wisły i służą zarazem, jako laboratoryum miasta Łodzi. Kierownikiem tego oddziału jest dr Sterling.

W celu uczczenia pamięci syna swego, Karola Lewińskiego, zmarłego w niewoli rosyjskiej, nadesłał radca prawny, dr Zygmunt Lewiński z Charlottenburga, Tow. akc. »I. K. Poznański« w Łodzi, 10.000 rubli dla biednych miasta Łodzi. — 5.000 rubli przeznaczono dla byłych robotników fabryki Poznańskiego, zaś reszta podzielona być ma między biednych chrześcijan i żydów.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.
Program na marzec.

Wtorek, dnia 28 marca, radca dworu profesor dr St. Smolka: „Ksawery Lubecki, jego program i działanie" (1810—1830) cz. II.

Środa dnia 29 marca: ks. prof. dr Kazimierz Zimmermann: „Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego w Poznańskiem".

Piątek dnia 31 marca: prof. dr Stanisław Ciechanowski: „Rzecznicy wychowania fizycznego w Polsce".

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6, I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: »Czwórka«.
Wtorek: »Zgon miłości«.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 marca.

(Pogrzeb ś. p. Augustyny Durskiej. — Opieka nad sierotami wojennemi. — Powrót dyrekcyi poczt i telegrafów. — Wojenny konsum wojskowy. — Z Izby sądowej).

Wczoraj po południu złożono na spoczynek wieczny zwłoki ś. p. Augustyny Durskiej, matki byłego komendanta Legionów polskich, Karola Durskiego, i byłego naczelnika Związku sokolego ś. p. Antoniego Durskiego, Władysława, urzędnika magistratu i Jana, zastępcy naczelnika sokolego i st. kasyera głównej kasy. W oddaniu ostatniej posługi wzięły udział liczne zastępy publiczności.

Przed pogrzebem porucznik Legionów, Smoleń, z polecenia naczelnej komendy Legionów polskich, złożył gen. Durskiemu kondolencyę. W imieniu lwowskiej stacyi zbornej złożyli kondolencyę wydelegowani w tym celu dwaj porucznicy legionowi. Za trumną postępowali: gen. Durski z braćmi i dalsza rodzina, reprezentanci »Sokoła-Macierzy« z prezesem drem Czarnikiem, Związku sokolego, »Sokoła« IV., reprezentacya Legionów, grono urzędników magistratu i dyrekcyi skarbowej, przedstawiciele dziennikarstwa, grono obywatelstwa, wreszcie najmłodsze pokolenie, reprezentacya Skautów, zamykała pochód żałobny. Zwłoki ś. p. Durskiej złożono na cmentarzu Łyczakowskim.

We czwartek po południu odbyło się w lokalu Krakowskiego Biskupiego Komitetu, pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Bilczewskiego, posiedzenie komitetu dyecezyalnego dla opieki nad sierotami wojennemi. Na posiedzeniu omawiano sprawę uzyskania od rządu pomocy finansowej. Między innemi uchwalono utworzenie specyalnego biura dla spraw opieki nad sierotami, którego kierownikami będą pp.: Piotr Glaser i Maryan Kuczyński. Radca Jan Marcichowski w obszernym referacie przedstawił sprawę sierót wojennych, których w liczbie około 100 utrzymuje własnym kosztem gmina miasta Lwowa. Również »Ochrona dziecka« zajmuje się taką samą liczbą sierót. W razie uzyskania pomocy od rządu, część tych sierót przeszłaby na etat komitetu. Na następnem posiedzeniu utworzony zostanie komitet specyalnie dla miasta Lwowa, na wzór komitetów powiatowych. W skład każdego z tych komitetów wchodzi delegat rządu w osobie starosty. W końcu wybrano zastępcami przewodniczącego komitetu dyecezyalnego: hr. Leona Pinińskiego i ks. infułata Zachowskiego.

Z inicyatywy gen. Boehm-Ermolliego, gen. Schillhawsky'ego, szefa sztabu gen. Bardolfa i intendanta Illminga, powstaje na wzór konsumów armii niemieckiej wielki konsum wojskowy austryacki, z centralą we Lwowie. — Utworzenie konsumu dla armii ma na celu zcentralizowanie wszystkich źródeł zakupów, a urządzony on zostanie na wielką skalę. Przybywający z frontu posłańcy będą mogli odtąd czynić zakupy w konsumie wojskowym, zamiast w sklepach prywatnych, gdzie często przepłacają. Filie konsumu otwarte też będą w większych miastach Galicyi, gdzie mają siedzibę komendy korpuśne.

W piątek o godzinie 4 po południu przybył do Lwowa specyalny pociąg, złożony z 17 wozów osobowych i 16 ciężarowych, a przywożący cały pozostający dotąd w Tarnowie personal dyrekcyi poczty. Ogółem przybyło około 400 urzędników z prezydentem p. Schiffnerem na czele. — Wraz z urzędnikami przybyły rodziny tychże w liczbie tysiąca kilkuset osób. Pociąg, który wyruszył z Tarnowa o godzinie 3.42, przybył do Lwowa z 10-godzinnem opóźnieniem i to jest powodem, że ruch w prezydyum dyrekcyi poczty nie przybrał dziś jeszcze normalnego wyglądu.

Odroczona przed kilku tygodniami rozprawa przeciw dozorcy domu, Szymonowi Koziurze i jego żonie Justynie, oskarżonym o kradzież na szkodę lekarza pułkowego dra Aleksandra Majewskiego, popełnioną w czasie inwazyi wraz z służącą poszkodowanego, Maryą Głuchowiecką, odbyła się wczoraj przed wzmocnionym trybunałem. Szkoda, jaką poniósł dr Majewski, wynosi 12.926 K. Trybunał uznał Koziurów winnymi kradzieży i skazał oboje na półtora roku obostrzonego ciężkiego więzienia, a kupcowę Seiferową skazano za przekroczenie przez nabywanie rzeczy z podejrzanego pochodzenia na 50 K grzywny.

Z sali koncertowej.

Kraków, 27 marca.

Opuszczaliśmy wczoraj salę „Sokoła" pod wrażeniem wprost oszałamiającem. Nowe dla Krakowa nazwisko po raz pierwszy u nas występującego pianisty Egona Petri, nie przygotowało muzykalnej publiczności naszej na tak niezwykłą, tak rzadką i podniosłą biesiadę artystyczną. W licznym poczcie pianistów, jacy w ostatnich kilkunastu latach przesunęli się przez sale koncertowe Krakowa, Egonowi Petri bez zastrzeżeń pierwsze miejsce wyznaczyć wypadnie. Nie olśniewa on fajerwerkiem brawury lub techniki, nie ujmuje sobie audytoryum błyskotliwie ułożonym, drażniącym nerwy programem, ale przykuwa z miejsca uwagę słuchacza poważnem traktowaniem swego zadania, grą spokojną, zrównoważoną, mającą do rozporządzenia wszystko, czego w dzisiejszych warunkach od pierwszorzędnego pianisty wymagać można. Artysta-wirtuoz posiadł sztukę opanowania wszystkich tajemnic artyzmu wykonawczego. Nad grą jego, nad sposobem interpretowania kompozycyj unosi się przedewszystkiem głęboka wiedza i intuicya muzyczna, która dyktuje mu ogólny zarys stylowego ujęcia utworu. O technice, która jest tu najposłuszniejszem narzędziem woli, można powiedzieć, że jest dla Petri'ego tylko i wyłącznie jednym ze środków tej wzorzystej mozaiki, służącej do wycieniowania szczegółów. Taką techniką rozporządzał zapewne Liszt, ulubiony kompozytor naszego koncertanta.

Tylko tej miary pianista, jak Petri, takiemi rozporządzający warunkami może się odważyć na wstawienie do programu koncertowego dwóch tylko nazwisk rozgraniczonych od siebie całem stuleciem: Bacha i Liszta. W tych dwóch nazwiskach streścić można świat muzycznej wiedzy. Bach reprezentuje myśl i ideę podstawową, na której się wsparła ewolucya muzyki fortepianowej, skrystalizowana w najzwięźlejszej formie klasycznej. Liszt uosabia skrystalizowany w wirtuozowstwie formy romantyzm, wysnuwający treść z najpoważniejszych wykwitów natchnienia nowoczesnych mistrzów. Z natchnień tych dwóch wielkich mistrzów wysnuł koncertant wczorajszy cały swój program i z ryzykownego zadania wywiązał się, jak przystało na wielkiego pianistę, jednego z najpierwszych tytanów fortepianu.

Program rozpoczął się Bachem w transkrypcyi koncertowej Busoniego. Z klasycznym spokojem, z bajeczną równowagą i szerokiem traktowaniem frazy, wypływa z pod palców Petri'ego dramatyczna fantazya i fuga. Nie gubi się w tej interpretacyi najdrobniejszy szczegół — bije natomiast myśl muzyczna w całej potędze osłonięta girlandą bajecznych efektów zdobniczych. Cały kunszt Petri'ego polega na tem właśnie, że, nie przepiękna koronka przyczepiona przez Busoniego, ale motyw Bachowski płynie z niej kaskadą tonów i tak się łączy z nią i splata, że nigdzie śladu połączeń i spojeń nie zasłyszy ucho. W czterech chorałach organowych, których nie ima się żaden pianista, Petri odsłania całe bogactwo powagi i głębi — porywa wprost siłą wyrazu i religijnego namaszczenia, w »Chaconnie« olśniewa przejrzystością technicznej roboty, nie osłabiającej stylowej linii dzieła.

Liszt jest najwyższem natchnieniem Petri'ego. Nie gra on go tak, jak inni, dla brawurowego popisu, ale oddaje całą potęgę jego natchnienia w formie na pozór prostej, a sięgającej sposobem interpretacyi, szczytów mistrzostwa techniki. Usłyszeliśmy w tej części rzeczy, których pianiści koncertujący [illegible] unikają, a więc »Les cloches de Genève«, »Sonety Petrarki«, Capriccia z motywów Paganiniego, z których »Campanella« rozpętała prawdziwy entuzyazm w audytoryum, wreszcie »Marsz weselny i Taniec elfów« ze »Snu nocy letniej«.

Bez śladu fizycznego wysiłku, ze sprawnością mistrza, pianista igra z trudnościami, które dlań nie istnieją. Słychać w grze wszystkie nuanse od delikatnego powiewu igrających elfów do potężnych uderzeń marsza tryumfalnego, przemawiającego potęgą całej orkiestry.

Po urzędowym programie nastąpił drugi nadprogramowy, wywołany niemilknącą burzą oklasków. Z tego cyklu niezapomnianem wrażeniem utrwaliła się »Spinnlied« Lisztowska z motywów Wagnerowskich, arcydzieło technicznego opracowania.

Krzywdę wielką wyrządzili sobie ci, którzy nie pospieszyli na koncert wczorajszy, jeden z najpiękniejszych, jakie Kraków słyszał w latach ostatnich. Z.

Wojna.

Walka krążownika angielskiego z krążownikiem niemieckim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 marca.

(Biuro Reutera). Admiralicya donosi, że 29 lutego na morzu Północnem rozegrała się bitwa między uzbrojonym niemieckim krążownikiem pomocniczym »Greifem«, który zamaskował się jako norweski statek handlowy, a angielskim krążownikiem pomocniczym »Alcantarą«. **Bitwa skończyła się zatonięciem obu statków.**

Statek niemiecki zginął wskutek ognia armatniego, »Alcantara« (15.850 ton) widocznie wskutek wybuchu torpedy. 5 oficerów i 115 ludzi załogi »Greifa« dostało się do niewoli, straty angielskie wynoszą 5 oficeów i 69 żołnierzy. Warto stwierdzić, że nieprzyjaciel podczas całej walki strzelał pod kolorami norweskimi namalowanymi na ścianach statku. — Do tej wiadomości dodaje się także, że z jednej niemieckiej depeszy iskrowej wypływa, iż nieprzyjaciel dowiedział się, że parowiec »Greif«, który swą maskowaną grą chciał naśladować »Mewę« został zniszczony, zanim udało mu się przebić przez nasze linie patrolowe.

Uwaga: Samo przez się rozumie się, że »Greif«, chociaż poprzednio posłużył się dozwolonym fortelem wojennym, podczas samej walki wywiesił niemiecką flagę wojenną.

Londyn, 27 marca.

(Biuro Reutera). Ze szczegółów o walce na morzu Północnem w dniu 29 lutego wypływa, że **walka była bardzo zacięta.** Niemiecki okręt handlowy był o wiele silniej uzbrojony niż »Alcantara«. Okręt angielski został ciężko uszkodzony, ale mimo to zdawało się, że wyjdzie z walki zwycięsko, aż został ugodzony widocznie torpedą. **Obydwa parowce roztrzaskały się wzajemnie na kawałki.** »Greif« zatonął najpierw, po nim »Alcantara«.

Wnet pojawiły się na miejscu angielskie antytorpedowce, i ratowały rozbitków. Jak już doniesiono, antytorpedowce **zatopiły niemiecką łódź podwodną.** Niemców przewieziono do Edynburga. Jeden z nich umarł i został pochowany z żołnierskimi honorami.

Uwaga: Jak się dowiadujemy z kompetentnego miejsca, wiadomość o zatonieniu niemieckiej łodzi podwodnej **nie jest prawdziwa.**

Niepokoje w Baku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 27 marca.

Petersburska agencya telegraficzna potwierdza wiadomości o niepokojach w Baku. Dnia 27 i 29 lutego **motłoch dopuścił się ciężkich wykroczeń z powodu drożyzny i zrabował sklepy.**

Zapasy ziemniaków w Królestwie Polskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 27 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Także zarząd wojskowy stara się celem oszczędzania zboża na chleb używać w jak największych rozmiarach ziemniaków dla wyżywiania formacyj, tworzących się w tylnych krajach oraz jeńców wojennych, stara się także o zbieranie zapasów ziemniaków w konserwowanej formie.

Obsadzone przez nasze wojska obszary Polski mają bogate zapasy ziemniaków, które co prawda nie mogły jeszcze być wzięte do przechowania, wskutek czego grozi niepowrotne zepsucie się tych zapasów. **Celem jak najspieszniejszego i o ile możności jak najpełniejszego zużytkowania tych zapasów powołało ministerstwo spraw wewnętrznych do życia organizacyę kupiecką,** która ma działać w ścisłem porozumieniu z władzami administracyi wojskowej, przez legalną stacyę zakupu. W interesie jednolitego rozdziału **wybieranie ziemniaków z obsadzonych części Polski** jest zachowane wyłącznie dla **ministerstwa spraw wewnętrznych,** które pośredniczy w oddawaniu zapasów na cel zaopatrzenia krajów wewnętrznych. **Prośby o udział w zapasach ziemniaków należy tedy zwracać wyłącznie do ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu.**

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Rudolf Osman.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.